Nr 91 Dnia 1 kwietnia. Piątek. Dnia 20 marca (1 kwietnia) 1887 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: *N. M. P. Bol.* Teodory i Hugona. Sobota: Franciszka a Paulo Wyzn. Niedziela: Ryszarda Biskupa. Poniedziałek: Izydora B. D. K.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 37. Zachód „ „ 6 „ 31. Długość dnia godzin 12 „ 54. Przybyło „ „ 5 „ 16.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 19 r. Zachód „ „ 1 „ 23 w. Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 5 Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.	Wtorek: Wincentego Ferrerjusza. Środa: Wilhelma Op. i Celestyna P. Czwartek: *Wielki.* Epifanjusza B Piątek: *Wielki.* Dyonizego Bisk.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Zbigniewa; jutro Ludomira.

Nabożeństwa: W kościele św. Jacka przy ulicy Freta o 10-ej zrana nowenna ku czci św. Wincentego Ferarjusza; w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej odpust z powodu uroczystości Matki Boskiej Bolesnej a na intencję bractwa Pocieszenia N. Marji Panny; w kościołach: św. Jacka przy ulicy Freta i św. Anny na Krak.-Przedm. o 4-ej po południu ostatnie nabożeństwa pasyjne; w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o 4-ej po południu rozważanie Męki Pańskiej, „stacjami" zwanej.

Zgromadzenia: Miesięczne posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. (Marszałkowska 56—1-sza z południa.)

Wystawy: Na dochód Towarzystwa dobroczynności wystawa obrazów i przedmiotów starożytnych. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do zmierzchu.) — Wystawa konkursowa projektów architektonicznych na budowę kościoła na Pradze. (Sala ratuszowa — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerta: Koncert na rzecz rodziny po zmarłym muzyku ś. p. Emanuelu Kani. (Sala muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8-ma wieczorem.)

Lombard miejski. Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1,862 kop. 94½. (Pożyczki wydają się od 9-ej rano, wykup i prolongata do 1-ej w południe.)

Teatra: Wielki: dziś szwedzki koncert wokalny, „Figiel Benvenuta", „Pożar w klasztorze" i „Świeczka zgasła", jutro „Lukrecja Borgia";—Rozmaitości: dziś „Straduję" i „Księżna Jerzowa", jutro „Czyja wina?" i „Szczęście małżeńskie" (pierwszy raz);—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Baron cygański", jutro „Wojna podczas pokoju". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Przewiezienie zwłok.

Genewa 28-go marca.

W skutek listu, otrzymanego przez dra Laskowskiego od prezydenta m. Krakowa, odbyła się dziś narada pomiędzy drem Laskowskim, p. Miłkowskim i przedstawicielem rodziny nieboszczyka Kraszewskiego, przybyłym wczoraj zięciem jego, panem W. Męczyńskim.

Na naradzie tej postanowionem zostało wyprawienie zwłok nieboszczyka nie później, jak we czwartek d. 31-go marca, pociągiem wychodzącym z Genewy o godzinie 12-ej.

Pójdą one na Bazyleję, Frankfurt i Lipsk do Oświecimia, dokąd zapewne wyjedzie na spotkanie ich delegacja z Krakowa.

Według obliczenia pociągów, zwłoki staną w Krakowie 3-go kwietnia.

Czy się pogrzeb będzie mógł odbyć w niedzielę? Kwestję tę rozstrzygnie komitet przez radę miejską *ad hoc* wybrany, który dostał już drogą telegraficzną zawiadomienie, wyprawione równocześnie z telegramem wysłanym do *Kurjera warszawskiego*, do *Nowej Reformy* i do *Kurjera lwowskiego.*

Publiczność polska została w porę uprzedzoną.

Słówko o tem, dlaczego zwłoki pójdą nie na Wiedeń, lecz na Lipsk.

Na kolejach austrjackich wagonu z trumną, zawierającą w sobie ciało zmarłe, przyczepiać niewolno do pociągów osobowych. Zwłoki musiałyby iść przy pociągach towarowych, szłyby przeto bardzo powolnie. Na trakcie zaś lipskim podróż nie potrwa dłużej nad trzy dni.

Dziś o południu odbyło się w obecności dra Laskowskiego i pp. Miłkowskiego i Męczyńskiego obłożenie zwłok watą, zalutowanie i urzędowe opieczętowanie trumny, dokonane przez wydelegowanego do czynności tej komisarza policji.

Widziałem Kraszewskiego po raz ostatni. Jakiż zmieniony! Płyny do balsamowania użyte sprawiły, że twarz i ręce wyglądają niby woskowe. Odoru trupiego najmniejszego, przeciwnie: ciało zapach wydaje.

Oglądałem też wieńce i bukiety. Niestety—i one się zmieniły: powiędły, a przytem oskubano je i napisy poznikały. Zachodzi nawet kwestja, czy będą mogły trumnie towarzyszyć. Chyba je do osobnego kosza włożą. W podróży będzie miała miejsce zmiana wagonów. Wagon szwajcarski nie może iść aż do Krakowa.

T. T. Jeż.

Wystawa hygieniczna.

Wczorajsze posiedzenie zarządu wystawy odbyło się, jak zwykle, przy bardzo licznym udziale członków — bo też bardzo ważne i pilne kwestje czekały rozstrzygnięcia.

Po odczytaniu przez dra Modrzejewskiego protokułu poprzedniego posiedzenia, prof. Łuczkiewicz, przewodniczący w zastępstwie prezesa Szokalskiego, w serdecznych słowach udzielił zebranym smutną wiadomość o śmierci jednego z najgorliwszych i najdzielniejszych współpracowników w dziele wystawy hygienicznej, budown. Heuricha.

Obecni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

Przechodząc do spraw bieżących, przewodniczący zaproponował, aby dla lepszego skoncentrowania prac wykonawczych na placu wystawy powierzyć cały kierunek wybranemu w tym celu specjalnemu dyrektorowi.

Wniosek został jednozgodnie przyjęty i wybór padł na wice-prezesa zarządu inż. Grotowskiego, z którym pracą zobowiązał się dzielić w razie potrzeby budown. Rakiewicz, inni zaś członkowie oświadczyli gotowość wykonywania wszelkich rozporządzeń nowo wybranego kierownika praktycznego.

Po dłuższej dyskusji nad stanem kasy, który w ogóle przedstawia się bardzo pomyślnie, odczytano projekt kosztorysu budowli i urządzenia planu wystawy, wypracowany przez komitet budowlany, podług planu p. Grotowskiego. Preliminowany wydatek wynosi na ten cel 5,500 rubli.

Roboty na placu są już w biegu, pawilon miejski oraz kiosk meteorologiczny niemal gotowy, czekają tylko właściwego umieszczenia, drogi powytykane a ogrodzenie i brama wchodowa niezadługo już będą wykończone.

Z kolei poruszono bardzo ważną kwestję ubezpieczenia wystawionych przedmiotów, co z uwagi, że mogą być między niemi rzeczy bardzo cenne, jest pierwszorzędnej wagi.

Rozstrzygnięto też projekta co do uprzyjemnienia zwiedzającym pobytu na wystawie.

Sympatyczna orkiestra włościańska p. Namysłowskiego naprzemian z kapelą wojskową i strażacką przygrywać będzie widzom co dnia.

Załatwiwszy się z restauracjami, mleczarnią itp., posiedzenie uchwaliło też rozmieszczenie okazów pojedyńczych komitetów, a mianowicie: pawilon główny zajmą komitety: budowlany, szpitalny i bakterjologiczny, zaś przemysłowy i chemiczno-fizyczny pomieszczą się w pawilonie p. Raua, pozostałym po wystawie przemysłowej a przez zarząd wystawy nabytym.

Wystawa pedagogiczna znajdzie się w oddzielnym budynku, t. j. we wzorowej ochronie.

Po zakomunikowaniu przez p. Polaka całego szeregu deklaracyj firm krajowych i zagranicznych, wywiązała się żywa dyskusja z powodu projektu wystawienia modelu krematorjum (do palenia ciał zmarłych) Goriniego przez p. inżeniera Dunaja.

Przy tej bowiem sposobności dr Lubelski przedstawił wniosek komitetu szpitalnego co do wystawienia wszelkiego rodzaju efektów pogrzebowych, wozów do przewożenia ciał itp., oraz hygienicznie urządzonych przyborów, używanych celem zapobieżenia szerzeniu się chorób epidemicznych.

Za wnioskiem z pewnemi estetycznemi ograniczeniami przemawiał dr Fabian, popierany przez p. Rycerskiego i dra Malinowskiego, przeciw wnioskowi częścią ze względów praktycznych, częścią zaś estetycznych (jak mówiono) oświadczyli się: dr Nencki, dr Polak, dr Modrzejewski i inż. Janicki.

Poddano rzecz pod głosowanie i zadecydowano obok modelu krematorjum wystawić rysunki, a ewentualnie modele hygienicznie stosownych urządzeń pogrzebowych, z uwzględnieniem obowiązujących prawodawstw, naszego krajowego oraz ważniejszych obcych.

Szczegółowe obrady nad innemi punktami gospodarczemi i technicznemi przeciągnęły się do godziny 11-tej, tak, że resztę porządku dziennego trzeba było do przyszłego posiedzenia odłożyć.

F.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się, iż wielu z obywateli podaje rekursa do władz co do zmniejszenia podatków na skutek zbyt wygórowanego dochodu, ustanowionego przez komisje rewizyjne w czasie lustracji domów w r. z.

= Okręg naukowy warszawski wydał dla nauczycieli gimnazjalnych wykładających języki starożytne, nową instrukcję co do wykładów prawidłowych, ćwiczeń i tłómaczeń z tychże języków.

= Wobec nieustannie wydarzających się wypadków operowania szulerów w pociągach osobowych, tutejsze zarządy kolejowe wydały polecenie odnośnej służbie, aby osoby grające w karty podczas podróży były wskazywane żandarmom stacyjnym.

= Po wykończeniu pomocniczego zakładu gazowego na Woli, rury magistralne dla zaopatrywania gazem tej części miasta przeprowadzonemi być mają w dwóch kierunkach, t. j. t. zw. „drogą dworską" i ulicą Karolkową do Wolskiej, a od Karolkowej w prostym kierunku do Przyokopowej; w tym celu projektowanem jest otwarcie nowej ulicy od Okopowej (obok magazynów węglowych) do Przyokopowej wprost Łuckiej, gdzie rury główne łączyć się będą z siecią rur gazowych ulic okolicznych.

= Zabudowania na cmentarzu brudnowskim ubezpieczone zostały na sumę 18,000 rs.

= Koszt odnowienia *absydy* przed wielkim ołtarzem w kościele św. Karola Boromeusza obliczono na 1,000 rs.

= Począwszy od dnia 1-go grudnia r. b. a realizowane będą wylosowane w ostatniem ciągnieniu listy likwidacyjne czteroprocentowe Królestwa Polskiego.

= Wszelkie towary, przybyłe na stacje kolei terespolskiej do dnia 31-go stycznia r. b., jeśli przed dniem 1-ym lipca nie będą wykupione, sprzedane zostaną na zaspokojenie należności kolejowej przez licytację od d. 13-go lipca r. b.

= Magistrat warszawski wyznaczył delegację, złożoną z budowniczych Nowickiego i Oraczewskiego, inż. Sumińskiego i komisarza kasy miejskiej Jaworowskiego dla protokularnego odebrania od przedsiębiorcy placów w przedłużeniu ul. Miodowej i oddania ich pod zawiadywanie inż. Lindleya. Delegacja przystąpi do czynności jutro, o godzinie 11-ej zrana.

= P. Erazm Piltz, redaktor *Kraju*, przyjechał z Petersburga do Warszawy i zabawi w naszem mieście przez dni kilka.

= **Z literatury.**

* Zaszczytnie znany na polu piśmiennictwa p. Adam Boniecki, dawny członek magistratury, licencjat prawa, wystąpił z nową pracą heraldyczną p. t. „Poczet rodów w W. Ks. Litewskiem w XV i XVI w."

Wspaniała ta luksusowa edycja, jedna z najpiękniejszych typograficznych produkcyj, jakie znamy, ukazała się z tłoczni Bergera.

Wiadomo, że w archiwach naszych dotąd spoczywa mnóstwo pyłem pokrytych foljantów, z których bogaty materjał do historji wewnętrznej kraju zaczerpać można.

Najważniejsze tranzakcje sporządzane przez mieszkańców dawnej Rzplitej, przywileje, nadania ziem i zamków, wyroki prawne w urzędach, wszystko to wciągano do metryki, która w ten sposób stała się zbiorem najciekawszych dokumentów.

P. Boniecki posiadał sumarjusz kilkudziesięciu najdawniejszych ksiąg, obejmujący odwieczne akta i właśnie drukiem go ogłosił.

W materjale tym znajdują się nietylko wiadomości o rodach czysto litewskich, ale i o mieszkańcach tych ziem, co wchodziły w skład w. księstwa.

Mieszczące się tu nadania są ważnym przyczynkiem do historji rodów i w ogóle informują o rozwoju stosunków i stanie urzędów.

Szczegóły te autor uzupełnił z innych źródeł faktami, rzucającemi światło na społeczne zwyczaje, wyprowadzające na widownię te rody, co już w XV stuleciu pewną odegrały rolę.

Materjał tu podany zamyka się w pierwszej połowie XVI-go w. i rzadko sprawozdawca go przekracza, chyba dla objęcia jakiegoś cyklu, w którym dana rodzina wygasła.

Są tu fakta nieznane zupełnie dawnym heraldykom i właśnie dlatego nagromadzenie danych nadaje wydawnictwu cechę źródłową.

P. Boniecki ze swoich prac na pomienionem polu dawno jest znany.

Obecna wszelako szczególną ma zasługę, skupił w niej bowiem szeroki materjał, dając wielu osobom możność zapoznania się z działalnością swych poprzedników, przykrytą mrokiem wieków.

Wykład jest alfabetyczny, a sumaryczne rodowody ułatwiają orjentowanie się w rozgałęzieniu członków odnośnej familji.

Autor trzymał się wiernie tekstów, unikając wszelkich usterek.

Rzecz ta zasługuje na obszerne sprawozdanie, które w pismach, poświęconych krytyce naukowej, specjalista jakiś zapewne w przyszłości pomieści.

* W dniu dzisiejszym *Gazeta polska* rozpoczyna w odcinku druk dramatu historycznego wierszem p. Stanisława Kozłowskiego pt. „Esterka".

= Dla rodziny Kani.

Przypominamy, iż dziś, o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się w sali muzealnej, obok resursy obywatelskiej, interesujący koncert na dochód rodziny po ś. p. Emanuelu Kani.

Niewielka liczba pozostałych biletów będzie sprzedawana w składzie fortepianów pp. Hermana i Grossmana przy ul. Mazowieckiej do godz. 6-ej.

= Z Towarzystwa lekarskiego.

Przychód kasy Towarzystwa lekarskiego warszawskiego w r. 1885-ym wynosił ogółem rs. 3,145, t. j. ze składek od członków czynnych rs. 1,585, z prenumeraty *Pamiętnika* rs. 360, tudzież z dochodów domu Towarzystwa rs. 1,200.

Rozchód w tymże czasie wskazuje rs. 3,125, a mianowicie: na płace urzędników i oficjalistów rs. 860, wydawnictwo *Pamiętnika* rs. 1,000, pracownię doświadczalną rs. 300, czasopisma i dzieła do biblioteki rs. 530 itp., azyli, iż remanent wynosi rs. 20.

Ogół reszty dochodu w sumie rs. 29,513 zawiera wpływy na rzecz funduszu stypendjalnego, kapitałów konkursowych i innych posiadających przeznaczenie specjalne, włącznie z kapitałem rs. 10,500, podniesionym z b. banku polskiego, a obecnie ulokowanym w innej instytucji finansowej.

Przychód kasy wsparcia w r. 1885-ym wynosił rs. 5,775 kop. 97, z czego wydatkowano na wsparcia rs. 5,215, na inne cele rs. 311 kop. 50, remanent zatem w gotowiźnie wykazuje rs. 248 kop. 50.

= Na cel dobroczynny.

Słyszeliśmy, iż grono amatorów postanowiło czynić starania u władzy w sprawie urządzania w porze letniej perjodycznych przedstawień teatralnych, z przeznaczeniem dochodu na cel dobroczynny.

Przedstawienia, w razie przychylnej decyzji, będą się odbywały w jednym z ogródków zamiejskich.

= Wybory w Towarzystwie przemysłu i handlu.

Wczoraj, o godz. 8-ej wieczorem, w sali posiedzeń sekcyjnych Towarzystwa przemysłu i handlu odbyła się sesja członków sekcji V-ej, zamykająca ubiegłą kadencję trzechletnią.

Na porządku dziennym było odczytanie protokułu z ubiegłego posiedzenia i wybory na członków prezydjum sekcji.

Z chwilą otwarcia posiedzenia lista obecnych zawierała około 50-iu nazwisk.

Za stołem prezydjalnym zasiadł dotychczasowy zarząd, złożony z prezesa sekcji p. Stanisława Kronenberga, wiceprezesa p. Karola Deikego i sekretarza p. Dominika Wretowskiego.

Po zagajeniu posiedzenia odczytano protokuł poprzedniej sesji, następnie zaś prezes w dłuższem przemówieniu scharakteryzował dotychczasową działalność sekcji.

Z przemówienia tego dowiadujemy się, iż sekcja w zakresie swych zajęć zamierza zaprowadzić pewne reformy.

Przedewszystkiem wnioski natury technicznej, tyczące się komunikacji lądowej i wodnej, przekazane zostają specjalnemu oddziałowi technicznemu, następnie wszelkie szematyczne prace statystyczne przechodzą do nowopowstającego biura statystycznego, statystyka zaś, nie mająca charakteru szematycznego, pozostaje nadal przedmiotem prac sekcyjnych.

Z powodu tedy zwiększenia zajęć sekcji, przewodniczący proponuje powołanie dwóch wiceprezesów.

W dalszym ciągu przewodniczący zaznacza, iż w r. z. sekcja odbyła 15 posiedzeń zwyczajnych, na których przedstawiono 44 wnioski; z tych 33 załatwiono, 5 zwrócono, a 6 pozostaje jeszcze do załatwienia.

Przewodniczący wyraża w końcu nadzieję, iż jakkolwiek dotychczas sekcja nie uwzględniała należycie kwestji organizowania stowarzyszeń, jednakże w dalszym swym rozwoju i w tym kierunku weźmie na siebie inicjatywę.

Podziękowawszy wreszcie zgromadzonym członkom za współdziałanie w pracy, zarząd opuszcza prezydjum.

Następnym wyborom przewodniczy p. Kłobukowski, asystują mu pp. Władysław Kiślański i Mścisław Godlewski.

Na propozycję kilku członków dotychczasowy prezes sekcji p. St. Kronenberg wybrany zostaje jednogłośnie przez aklamację.

Głosowanie ogranicza się zatem do wyboru dwóch wiceprezesów i sekretarza sekcji.

Pa obliczeniu wotów prowizoryczne prezydjum odczytuje rezultat wyborów.

Wybrani zostają: na 1-go wiceprzewodniczącego p. Karol Deike (43 gł.); na 2-go wiceprezesa p. Karol Strasburger (36 gł.); na sekretarza p. Stanisław Ostrowski (31 gł.).

Zgromadzeni opuścili salę o godzinie 9-ej wieczorem.

= Zbiorowe fotografje.

Wszyscy alumni warszawskiego seminarjum duchownego wraz z profesorami w dniu onegdajszym fotografowali się w jednym z zakładów tutejszych.

Cała kolekcja składa się ze 110-ciu osób.

= *Art. nad.*

Szanowny Redaktorze!

Zechciej łaskawie udzielić nam gościnności w łamach twego dziennika dla poniższego wyjaśnienia:

W n-rze 89-tym *Kurjera*, w krytyce T. K. Martynowskiego, katalog wystawy starożytności został opisany w ten sposób, że milczeniem sądu tego pominąć nie możemy.

Celem naszej wystawy jest, jak wiadomo, przysporzenie funduszu ubogim, każdy więc grosz zaoszczędzony zwiększa zbiorowy kapitał.

Że katalog jest niedokładny, z błędami, a często nieczytelny i t. p., przyznajemy to chętnie, lecz jest za to tani, tak dla zwiedzających, jak i dla naszej kasy.

Katalog w chwili otwarcia wystawy nie był w sprzedaży, ponieważ przedmioty nadchodziły do ostaniej chwili, i tem się tłomaczy pośpiech, a z nim w parze różne niedokładności, o których wspomnieliśmy.

Katalog, o jakim marzy p. M., kosztowałby o 400 rs. więcej niż obecny, coby stanowiło w budżecie filantropijnym wielką różnicę, a w sprzedaży podniosło cenę egzemplarzy, czyniąc katalog prawie niedostępnym dla ogółu.

Wiadomo, iż krytyka wszystkiego co szerzej obchodzi publiczność jest nietylko konieczną, ale pożyteczną i nieodzowną, winna przecież być słusznie wyrozumiałą, spokojną, a przedewszystkiem pozbawioną żółci i nieodstręczającą od miłosierdzia.

Komitet wystawowy w krótkim czasie zrobił co mógł, według sił swoich i środków, pracował w najlepszej wierze, ożywiony dobremi chęciami otarcia łez niedoli, a nie jak p. M. utrzymuje, w celu żartowania z miłosiernej publiczności.

Żałujemy, co prawda, żeśmy p. M. nie zaprosili na jednego z „ojców wystawy", byłby bowiem nie tylko wydał wymarzony katalog, ale w swem miłosierdziu zapewne i postarał się o potrzebny na to zasiłek.

Z poważaniem

Komitet wystawy.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa.

Z dniem wczorajszym zarząd kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej zamknął rachunki za półrocze sprawozdawcze, t. j. od dnia 1-go października 1886-go r.

Dnia 15 go b. m. w sali zarządu kolei nadwiślańskiej odbędzie się ogólne zebranie członków kasy, celem zatwierdzenia sprawozdania oraz budżetu wydatków na półrocze następne.

= Podziemne miasto.

Rozbierane przy ul. Senatorskiej domy dla otwarcia przedłużenia Miodowej dziwne i nadspodziewane odkryły zabytki.

I od strony Krakowskiego-Przedmieścia, kopiąc i burząc fundamenta dla wyrównania poziomu ulicy, znaleziono dalszy ciąg pierwotnego odkrycia.

Mamy przed oczyma podziemne miasto...

A jest to coś w rodzaju starożytnego Herkulanum, Pompei, z tą różnicą, że tutaj nie wulkaniczna lawa ale czas sam i następujące po sobie warstwy ludzi zatarły na czas jakiś zabytki przeszłości.

A jest tego poddostatkiem.

Przedewszystkiem zaznaczamy rozmiary miasta owego, a przynajmniej jego zakątka, jaki przyjdzie pod badawcze studja rzeczoznawców.

Rozciąga się ono od zaułka domu, w którym mieściła się restauracja „pod gwiazdą", aż do Krakowskiego-Przedmieścia, gdzie niknie pod fundamentami domu przechodniego Roeslerów.

Istotnie poważne rozmiary odkrytych wykopalisk dadzą z pewnością badaczom starożytnej historji miasta naszego szerokie pole nowej zupełnie działalności.

Liczne koła specjalistów zainteresowały się też bardzo nowem odkryciem i od dziś rozpoczęte zostały roboty w celu zabezpieczenia domów sąsiednich.

Ileż tu potrzeba będzie starań i ostrożności, jakich skarbów wiedzy historycznej i antropologicznej spodziewać się można, jeśli tak ważną sprawą zajmą się istotnie specjaliści we właściwych sobie działach!?

Szczegółami w miarę postępu robót dzielić się nie omieszkamy z naszymi czytelnikami.

= Z Muzeum pszczelniczego.

Z powodu nadchodzących świąt wielkanocnych wykłady praktyczne ogrodnictwa i pszczelnictwa przerwane zostały na dni czternaście, tj. od d. 6-go do 20-go b. m.

Bieżący kurs letni zwiększony zostaje, gdyż obok pszczelnictwa, ogrodnictwa i jedwabnictwa, liczne grono uczennic Muzeum obznajmiać się będzie z wyrobem napojów z miodu i owoców, jak również z urządzaniem wszelkiego rodzaju konserwów i konfitur.

Suszarnia do owoców funkcjonować będzie na Koszykach, gdyż miejscowy ogród dostarcza znaczną ilość różnych owoców.

= Rezultat walki.

W dniu wczorajszym w arenie cyrku Schumana rozegrał się ostatni akt walki między Herkulesem Clair'em a zapaśnikiem jego Władysławem Gumińskim, oficjalistą pocztowym.

Walka wczorajsza miała być decydującą, a w razie wygranej G. otrzymać miał znaczną nagrodę pieniężną.

Stało się jednak inaczej.

Gumiński równy siłą, choć nie tak jak przeciwnik jego wyćwiczony i zręczny, stanąwszy murem na arenie, wobec widocznych ze strony urzędowego siłacza wysiłków i drobnych, nie dających się dostrzedz podstępów, nie dał się opanować.

Przeciwnicy czterykroć przyskakiwali do siebie i po czterykroć walka była nierozstrzygniętą, aż wreszcie Herkules, widząc, iż nie podoła zadaniu, dalszej walki zaprzestał.

Gumiński opuścił arenę wśród frenetycznych oklasków publiczności.

= Cukiernictwo i sztuka.

Tutejsi cukiernicy wyrobom swoim starają się nadawać formy artystyczne, według modeli wykonywanych przez artystów-rzeźbiarzy.

Pomiędzy innemi zostały odlane przez kilku fabrykantów słodyczy grupy z czekolady „Wydalonych" K. Marczewskiego, „Poloneza" i „Mazura" Kurzawy i t. d.

Jeden z cukierników posunął się jeszcze dalej, zamówił bowiem u pewnego rzeźbiarza cztery kompozycje za rs. 450.

= Kolonje wakacyjne.

Wiosna kalendarzowa trwa od paru tygodni, rzeczywista zaś jest bliską, nie więc dziwnego, iż tu i owdzie tworzą się już projekta wyjazdu *extra muros*.

Grono osób, zajmujących się od kilku lat organizacją kolonij wakacyjnych dla biednych słabowitych dzieci, zawczasu czyni już starania w tym kierunku.

Jest zamiar, o ile naturalnie środki pozwolą, zwiększyć w tym roku liczbę kolonij i tak je zorganizować, aby korzystać z nich mógł liczniejszy zastęp dzieci niż lat poprzednich.

= Wezwanie.

Otrzymujemy wiadomość, iż projekt otworzenia parafji w Czerniakowie spełznął na niczem, ponieważ podanie, uczynione przez okolicznych mieszkańców, zostało przez władzę odrzucone.

Ponieważ wiele osób złożyło przed dwoma laty na

ten cel składki, przeto inicjatorowie projektu wzywają interesowanych za naszem pośrednictwem po odbiór wniesionych pieniędzy.

Zgłaszać się należy do właściciela kolonji w Sielcach, p. Józefa Wardeckiego, mieszkającego obok kancelarji gminnej.

Po upływie miesiąca od daty dzisiejszej, pieniądze nieodebrane otrzymają przeznaczenie na budowę kościoła na Pradze, lub św. Aleksandra w Warszawie, o czem we właściwym czasie będzie uczynione stosowne ogłoszenie.

= Dowóz owsa.

Większe partje owsa w wyborowych gatunkach przychodzą obecnie do naszego miasta z dalszych gubernij Cesarstwa.

Miejscowe zbiory nie wystarczają, od kilku więc lat okazuje się z początkiem wiosny potrzeba posiłkowania się przywożonem ziarnem.

Zwracamy na to uwagę naszych rolników.

= Strzelanie do gołębi.

Tutejsi zwolennicy celnych strzałów postanowili z nastąpieniem odpowiedniej pory wprowadzić perjodyczny popis strzelania do gołębi.

Zabawa ta, już poprzednio uprawiana przez inne grono, ma się odbywać na Czystem, przyczem najcelniejsze strzały będą wynagradzane stosownemi przedmiotami.

= Wynajem krzeseł.

Pewien tutejszy przedsiębiorca nosi się z zamiarem wznowienia wynajmu krzeseł w ogrodach publicznych.

Jest to do pewnego stopnia ryzyko, z uwagi, iż drojekt ten raz już upadł na naszym bruku dla braku klijenteli.

= Powrót z Kalifornji.

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy Izrael Baumleben, który przed dziesięcioma laty udał się do Kalifornji, celem spróbowania szczęścia w miejscowych kopalniach złota.

B., opuszczając kraj, posiadał 15,000 rs. majątku, który całkowicie stracił na niepomyślnych operacjach za Atlantykiem.

Zupełnie pozbawiony środków utrzymania, wychodźca przez dwa lata pracował jako zwyczajny robotnik i za zaoszczędzone pieniądze odbył podróż powrotną.

Wszędzie dobrze gdzie nas nie ma...

= Z Wisły.

Obawa powodzi tym razem na szczęście okazała się płonną.

Prąd wody uspokoił się, piana spłynęła zupełnie, a woda szybko opada.

Właściciele statków nabierają otuchy.

Obecnie ruch na Wiśle znacznie się ożywił.

Stan wody w chwili obecnej wynosi stóp 9 cali 5.

= Zabawny motyw.

W tych dniach w sądzie pokoju XI-go oddziału została osądzoną oryginalna sprawa.

Właściciel domu p. S., wystąpił z akcją przeciw lokatorowi p. D., z żądaniem rozwiązania kontraktu mieszkalnego.

Powód mieszka przez ścianę z państwem D. i dość cienka ściana odgranicza pokoje sypialne.

Przed kilku dniami państwu D., młodym małżonkom, urodził się syn.

Gospodarz i zarazem sąsiad p. S., człowiek nerwowy, nie może słuchać kwilenia niemowlęcia, zażądał więc, aby państwo D. zmienili sypialnię.

Oburzony żądaniem lokator, oznajmił, iż p. S. łatwiej to uczynić.

Wówczas gospodarz domagał się rozwiązania kontraktu od kwartału, lecz p. D. odmówił, a ztąd akcja sądowa.

Powód w skardze swej, żądającej rozwiązania kontraktu najmu przed terminem, motywuje swą akcję tem, iż z zasady wypuszcza lokale w kamienicy tylko małżonkom bezdzietnym, przybycie więc potomka państwu D. jest dostatecznym powodem do rozwiązania umowy.

Sędzia pokoju inaczej się zapatrywał na tę sprawę i, pozostawiając skargę p. S. bez skutku, skazał go nadto na 18 rs. kosztów sądowych.

Niezadowolony z wyroku p. S. apeluje do zjazdu sędziów pokoju.

= Wybuch w piecu.

W dniu wczorajszym na ulicy Długiej pod nrem 22-im, w mieszkaniu Anny Waligórskiej nastąpiła eksplozja węgla kamiennego.

W chwili gdy Waligórska dokładała węgla do pieca, w którym przedtem rozpaliła ogień, dał się słyszeć głośny huk.

Piec z powodu eksplozji rozpadł się, a Waligórska została mocno poparzona.

Biedną kobietę w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 31-ym, zmarł nagle właściciel domu Józef Targowski.

Przyczyna śmierci nie jest wiadomą.

Zwłoki zostały zebezpieczone celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

+ Z powodu małego ruchu osobowego na kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, z nadchodzącym nowym rozkładem, liczba pociągów osobowych na całej linji ma być zredukowaną do możliwego *minimum*.

+ Stacja meteorologiczna.

Zarządzający stacją meteologiczną w Łodzi, dyrektor kolei fabryczno-łódzkiej p. Nalepiński, energicznie krząta się około postawienia tej stacji na jaknajlepszej stopie.

Z jego inicjatywy zaprowadza się tamże obecnie dokładny wiatromierz, którego dotąd żadna z stacyj prowincjonalnych, będących w związku z warszawskiem biurem meteorologicznem, nie posiada.

Pan N. nosi się też z zamiarem zaprowadzenia jeszcze innych narzędzi meteorologicznych, według wskazówek delegata stacji centralnej, p. Ciemniewskiego.

+ Ze stosunków rolnych.

Z okolic Kamieńca Podolskiego donoszą nam co następuje:

„Cło na drzewo w Prusach wpłynęło u nas na znaczne obniżenie cen, a jednocześnie na zmniejszenie eksploatacji lasów.

Kupcy drzewni, którzy pośpieszyli się z zakupami, ponieśli znaczne straty, do bankructw jednak nie doszło; obywatele zagmatwani w interesach odczuwają również tę zniżkę, w sprzedaży bowiem lasu szukali ratunku.

Pogoda wiosenna dobre rokuje nadzieje rolnikowi, brak zboża odczuwa się ogólnie, w niejednej zaś chacie włościańskiej nie ma ziarna na wiosenne zasiewy.

Wpływa to na ograniczenie pijaństwa."

+ Towarzystwo rolnicze w Mińsku.

Z Mińska gubernjalnego otrzymujemy następującą korespondencję o odbytem w dniach 14-ym i 15-ym marca ogólnem zgromadzeniu członków mińskiego Towarzystwa rolniczego oraz egzystującej przy takowem sekcji gorzelniczej.

„Ze sprawozdania, przedstawionego na ogólnem zebraniu, dowiadujemy się, iż Towarzystwo mińskie miało w r. 1886-ym dochodu ogółem 2,927 rs.; ponieważ zaś rozchód za ten sam okres czasu wynosi 1,774 rs., remanent zatem stanowiłby 1,153 rs.

Remanent jednak powyższy jest tylko pozorny, gdyż Towarzystwo posiada dług 1,361 rs. za narzędzia rolnicze i 520 rs. za nieuregulowane jeszcze koszta wystawy z 1883-go r., co w zestawieniu z poprzedniemi cyframi daje deficyt około 700 rs.

Jednocześnie dowiadujemy się ze sprawozdania, iż suma zaległych składek przedstawia poważną cyfrę 1,200 rubli; gdyby więc członkowie poczuli się w obowiązku do spłacania tego długu honorowego, Towarzystwo nietylko byłoby w możności pokryć deficyt, lecz otrzymałoby istotną przewyżkę 500 rs.

Nie wątpimy też, iż tak się stanie, a poważna liczba 200 członków Towarzystwa daje rękojmię trwałości instytucji."

+ Z plantów nowych kolei.

W tych dniach rozpoczęte zostały w dalszym ciągu roboty około budowy dwóch bocznych linij kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, łączących też odnogę z kolejami austrjacką i pruską.

Ogólny stan tych robót przedstawia się jak następuje:

Roboty ziemne wykończone są na przestrzeni 17-tu wiorst, dalsze zaś, przy pomocy dwóch pociągów gospodarczych, prowadzą się w kilku miejscach.

Na stacji Granica wszystkie budynki stoją pod dachem; w Sosnowcu zaś dworzec, skutkiem późnego wywłaszczenia gruntów, dopiero ma gotowe fundamenta.

Inne budynki, jak budki dróżnicze i koszary drogowe, prawie wszystkie są już pod dachem.

Z liczby 13-tu mostów, cztery nie mają jeszcze gotowych przyczółków, dziewięć zostało zupełnie wykończonych, na największym zaś, na rzece Przemszy, przyczółki wykończono i niebawem rozpocznie się montowanie konstrukcji żelaznych, do czego obecnie ustawiają rusztowanie i gromadzą materjał.

W ogóle roboty na wszystkich punktach w ciągu lata prowadzone być mają z takim pośpiechem, ażeby obie linje na całej przestrzeni od Strzemieszyc do Granicy i Sosnowca, w zupełności wykończonemi były z początkiem października, w którym to miesiącu nastąpi oddanie bocznic do użytku publicznego.

+ Z porządków miejskich.

W Będzinie, jak donosi *Tydz.*, urządzony zostanie niebawem nowy wielki rynek.

W tym celu władza zakupiła odpowiednią przestrzeń gruntu, równoległą z plantem kolei.

Wiele już osób ponabywało place przy projektowanym rynku i zamierza wkrótce budować domy.

Dotychczasowy rynek zamieniony zostanie na ogród publiczny.

+ Obce kapitały.

Z Krzemieńca donoszą, iż niedawno zorganizowane towarzystwo belgijskie zamierza wkrótce przystąpić do eksploatacji na wydzierżawionych gruntach miejskich lignitu, żelaza, wapna i węgla kamiennego.

Towarzystwo wspomniane zobowiązało się również połączyć Krzemieniec z linją kolei południowo-zachodnich.

+ Wyjazd na wschód.

W tych dniach wyjeżdża z Łodzi p. T. na Kaukaz, do Turkiestanu, Buchary, Chiwy, Merwu i t. d.

Pan T. w charakterze ajenta jednej z fabryk łódzkich ma zbadać na miejscu stosunki handlowe.

+ Układy o serwituty.

Donoszą nam, iż w lubelskiem ostatniemi czasy znów załatwiono pomyślnie kilka spraw służebnościowych.

Do takich należy ugoda, zawarta pomiędzy właścicielem dóbr Dęblin a osadą Bobrowniki, w powiecie nowo-aleksandryjskim, skutkiem której włościanie otrzymali około 500 morgów lasu i pastwiska.

+ Zima.

Z Mohylewa podolskiego donoszą nam, iż w okolicy tamtejszej w najlepsze panuje zima.

Pola pokryte grubą warstwą śniegu.

W nocy parustopniowe przymrozki, w południe lekka odwilż.

+ Zaczadzenie w wagonie.

W tych dniach pomiędzy Pskowem a Wilnem w wagonie klasy III-ej zagorzało z powodu nadmiernego przepalenia żelaznego piecyka aż 10 osób.

Między dotkniętemi wypadkiem znajdowała się pani Karolina Osińska z 8-letnim synkiem, żona tutejszego mieszkańca.

Pan O. otrzymał telegram, iż synek umarł, a życiu żony grozi niebezpieczeństwo.

Biedny ojciec i mąż bezzwłocznie z Warszawy wyjechał.

Z SĄDÓW.

Z powodu podpisu.

Podania i skargi sądowe, jak wiadomo, pisane są zawsze w języku rosyjskim, bez względu na to, czy pochodzą od osób w kraju zamieszkałych, czy też od cudzoziemców. Przepis powyższy nie mógł być naturalnie rozciągnięty na podpisy, które interesowani robić muszą własnoręcznie i wyręczyć się nikim nie mogą, a częstokroć w obec nieznajomości języka urzędowego nie mogliby się podpisać.

Ustawa post. cyw. przewidziała ten wypadek i w art. 261 stanowi, że podpisy cudzoziemców mogą być robione w językach obcych, byleby były przetłumaczone na język rosyjski i zaświadczone przez tłumacza przysięgłego lub kogokolwiek z urzędników czy też osób prywatnych, sądowi znanych i język właściwy posiadających.

W ten sposób trudność usuniętą została, gdyż interesowani zawsze mogą znaleść kogoś znającego język urzędowy, któryby ich podpis zaświadczył. Pomimo wyrażenia „języki obce", nie ulega wątpliwości, że język miejscowy stoi pod tym względem na równi z obcymi.

Innego zdania był dr. Juljan Weinberg, występujący w charakterze pozwanego przed sądem handlowym. Przeciwko wyrokowi zaocznemu, zasądzającemu od niego 300 rs. na rzecz Jana Janowskiego, dr. Weinberg założył opozycję, którą podpisał po polsku.

Prezes sądu handlowego, uważając opozycję za niepodpisaną, na mocy przytoczonego wyżej art. 261 ust. post. cyw. skargę mu zwrócił.

W skardze incydentalnej na decyzję prezesa (nb. podpisanej znów po polsku), dr. Weinberg tłómaczy rzecz dość dowcipnie, jakkolwiek nie bez pewnej dozy sofistyki. Zdaniem jego art. 261 tyczy się tylko obcokrajowców, a nie mieszkańców tutejszych, języków cudzoziemskich, a nie polskiego. Tłumaczenia mógł dokonać ktokolwiek z urzędników, poczynając od registratora, przyjmującego podania, a skończywszy na sędziach, którym również język miejscowy obcym nie jest.

Podpis musi być własnoręcznym i wyręczać się tu nikim nie można. Nieprzyjęcie podobnego podpisu równa się pozbawieniu możności obrony, podczas gdy przyjęcie skargi bynajmniej nie szkodzi wymiarowi sprawiedliwości. Wreszcie odrzucenie skargi przez prezesa sądu handlowego nie było uzasadnionem w obec tego, że prawo w art. 266 wskazuje ściśle wypadki, kiedy takie odrzucenie może mieć miejsce i nie wymienia wcale wypadku tego rodzaju, jak podpis w obcym języku.

Izba sądowa, nie podzielając wywodów dra Weinberga, skargę jego pozostawiła bez rozpatrzenia. *E. W.*

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Dlaczego cukier w kawałkach jest słodszy od cukru tłuczonego.

Zjawisko to, które w praktyce daje się tak łatwo skonstatować, w teorji nie znajduje dotąd dokładnego wyjaśnienia. Kawałek cukru skrystalizowanego, utłuczonego w moździerzu na proszek i rozpuszczonego w wodzie, daje jej mniej słodyczy, aniżeli ten sam kawałek rozpuszczony w niej w całości. Spostrzeżenie to zrobił kiedyś Napoleon I-szy i otrzymał od Laplace'a następujące wyjaśnienie: „Cieplik, wywią-

żany przez tarcie podczas sproszkowywania cukru, powoduje przemianę pewnej jego części na glukozę, dekstrynę, gumę i krochmal." Po takiem wyjaśnieniu mameluk Rustan otrzymał formalny zakaz wkładania do cesarskiej szklanki innego cukru, jak tylko w kawałkach, ale ściślejsze naukowe opracowanie tego fenomenu nic na tem nie zyskało. Claude Bernard potrącił o tę kwestję także tylko mimochodem. Twierdzi on, że samo działanie mechaniczne sproszkowywania wywołuje przemiany chemiczne w cukrze. Wobec tak wielkich powag naukowych nie śmiemy nic powiedzieć z naszej strony. Jedynie chyba radzilibyśmy naszym czytelniczkom, aby w swojej gospodarce kulinarnej naśladowały ekonomicznego cesarza.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpis dla studenta uniwersytetu.

S. R. z Ostrołęki rs. 2.

Dla najbiedniejszych.

Rudolf S. rs. 1,—Janinka i Stefuś Z. zebrane z loteryjki rs. rs. 2 kop. 7 i pół,—A. N. rs. 1 z prośbą o westchnienie do Boga o pomyślność.

Na kościół św. Piotra i Pawła.

Z. T. H. rs. 1.

Dla wydalonych z Prus.

Frąckiewicz z Rogowa kop. 50.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Dnia 1-go kwietnia, jako w rocznicę imienin ś. p. Teodory z Daszewskich Majkowskiej rs. 3, — Berent i Plewiński rs. 3 zamiast dawania jałmużny w sklepie.

Na szpitalik dziecięcy.

Aniela cia F. w dniu swych urodzin rs. 1.—Zosia F. rs. 1.

Dla chorego studenta na wyjazd do Meranu.

W. Lewicki w rocznicę uleczenia się z ciężkiej choroby składa rs. 1.

— Niewłaściwie mi odesłaną bransoletkę koralową dnia 10 marca, ofiaruję na wpis dla niezamożnej uczennicy, dołączając na tenże cel rs. 1.

Z prawdziwym szacunkiem *Helena R.*

Nekrologja.

† W sobotę, to jest dnia 2-go kwietnia, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś.p. Julji z Siewruków **Żabiny,** odbędą się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwa o godzinie **11-ej** zrana. w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pogrążeni w smutku matka i bracia zapraszają znajomych i przyjaciół zmarłej. 2—1171—

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Politische Correspondenz* upoważnioną została przez Stoiłowa do oświadczenia, że podróż jego nie ma charakteru specjalnej misji politycznej. Chodzi tylko o poinformowanie się co do poglądów mocarstw na ostatnie fazy sprawy bułgarskiej, co nastąpić ma w drodze osobistego widzenia się z decydującemi osobami. Rządowi tutejszemu i ciału dyplomatycznemu projekt przybycia Stoiłowa nie był wprzódy znanym. W Wiedniu zabawi Stoiłow około dwóch tygodni. Do Darmstadu, Jugenheimu albo Sztokholmu nie zamierza on jechać stanowczo. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Królestwo rumuńscy odjechali dzisiaj zrana do Bukaresztu. Cesarz towarzyszył im na dworzec. Pożegnanie było nadzwyczaj serdeczne.

Wiedeń 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Tu znowu śnieg pada. W Salzkammergut spadły śniegi tak wielkie, że pługi oczyszczać muszą tor kolejowy.

Wiedeń 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Pomimo alarmujących wiadomości zagranicznych, które zaniepokoiły nawet radę państwa, giełda dzisiejsza trzymała się dobrze. Powszechna wiara w pokój utrzymuje się.

Berlin 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Cesarz powraca do zupełnego zdrowia.

Berlin 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — *Kölnische Ztg.* zapewnia, że hr. Robilant życzy sobie znowu ustąpić z gabinetu.

Londyn 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Parowiec „Eagle", który udał się na morze celem połowu fok, utonął. Zginęło 200 ludzi.

Bukareszt 31-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — W Łom Pałance wybuchnął rokosz przeciw rejencji. W Widyniu daje się dostrzedz znaczne zaniepokojenie umysłów, wszakże porządek nie został tutaj naruszony.

Bombaj 31-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)—Telegram Biura Reutera ze źródeł miejscowych donosi, że plemiona Kogistanu i Chodatanu w odpowiedzi na ostatnią proklamację emira afgańskiego wzywają go do rozpoczęcia wojny świętej i przyrzekają wszelką pomoc. Inne plemiona dotąd nie odpowiedziały.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 31-go marca. — Usposobienie ogólne giełdy dzisiejszej było bardzo niewyraźne. Wiadomości nadchodzące z giełd rozmaitych, a głównie z Berlina, oparte na petersburskich podstawach, były bardzo różne, wskutek tego rozwój działalności giełdowej niejednolity miał przebieg. Z początku giełda usposobiona była mocno, później bardzo niechętnie, następnie zaś ku końcowi znowu mocniej. Rezultatem ogólnym jest pewna obniżka kursów na wszelkich polach. Wartości spekulacyjne bez zmiany. Akcje kredytowe utrzymały się w kursie. Wartości bankowe bez zmiany i bez ruchu, również kolejowe. Na polu rent obcych rosyjskie słabiej, również niżej ruble. Żyto w towarze gotowym o 1.25, na dostawę o 1 m. niżej.

Berlin 31-go marca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban ros. w tr. nat.	179.20	Akcje kredytowe	469.—
Weksle na Warszawę	179.10	Listy zast. serji I-ej	56.70
Wek. na Peters. krótk.	178.80	Weksle na Lon. krót.	20.37
Wek. na Petersb. dług.	178.10	„ „ dług.	20.26
Bil. ban. ros. na dost.	179.50	Żyto w tow. gotow.	—.—
Wschodnia poż. II em.	54.90	Żyto na jesień	—.—

Petersburg 31-go marca. — Weksle na Londyn $21/^{3}_{16}$. Pożyczka premjowa I-ej emisji 244—. Pożyczka premjowa II-ej emisji $230^{1}/_{2}$. Półimperjały 9.26.

Stosunkowo do bardzo niepokojących wieści, przyniesionych przez szacowania wczorajsze poranne, kursa rubli jakkolwiek o 70 f. w tranzakcjach kasowych i o 50 f. w końcom. które są jednak mocniejsze niż się spodziewano. W tym stosunku licząc, giełda warszawska wczoraj zbyt śpiesznie się zapędziła i musiałaby, jeśli szacowania nie będą znów mniej dla rubli korzystne, obniżyć kursa walut obcych. Notowania dnia poprzedniego były: 179.90, 180, 469, 123, 123.50.

Gdańsk 31-go marca. *Pszenica:* cena najwyższa krajowa 8.10, regulacyjna bieżąca 7.90, na dostawę wiosenną $7.92^{1}/_{2}$. *Żyto:* cena najwyższa za polskie bez obr., regulacyjna 4.65 — na dostawę wiosenną $4.67^{1}/_{2}$.

Ceny zboża z dnia 31-go marca 1887-go r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej. — *Pszenica* wyborowa 124—128, średnia 116—122, ordynaryjna 110—115. *Żyto* wyborowe 84—85, średnie 80—82, ordynaryjne 75—78. *Jęczmień* wyborowy 84—88, średni 78—83, ordynaryjny —.—. *Owies* wyborowy 82—85, średni 74—78, ordynaryjny 70—73. *Gryka* 76—82. *Groch* 80—90 i 75—79. *Kasza* jaglana wyborowa 90—106. *B. Werner et Comp.*

Z RYNKOW ZBOŻOWYCH.

W Gdańsku we wtorek, dnia 29-go marca, dowozy zboża były bardzo małe tak, że nawet trudno określić usposobienie i dążności. Za kilka partyjek *pszenicy* osiągano ceny bez zmiany. Polska pstra nieczysta 125 funt. 132 m., jasno-pstra 126 funt. 142 m., rosyjska nieczysta 124 i 125 funt. 135 m. *Żyta* tylko krajowego dowieziono małe ilości. *Jęczmień* prawie bez ruchu. *Rzepik* rosyjski 165 m., *siemię lniane* 150 m. *Koniczyna* biała 34, czerwona 25 do 34 m. za 50 kilogramów płacona.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Pani Marji Janinie.*— Wyższe uzdolnienie artystyczne nie szkodzi nauce retuszerstwa, która dzieli się na rozmaite specjalności. Przy średniej znajomości rysunku po paroletniej praktyce w zakładzie fotograficznym można mieć względne utrzymanie, lecz wobec licznego zastępu kandydatek w danej chwili o miejsce stałe dość trudno. Zajęcie to szkody zdrowiu nie przynosi, chyba przy słabym wzroku retuszowania klisz (negatyw) może narazić oczy na szwank. W ogóle retuszowanie nie jest zajęciem korzystniejszem od wielu innych. O warunki przyjęcia do szkoły rysunkowej i malarstwa p. Wiesiołowskiego trzeba zapytać na miejscu. Oprócz tego istnieje szkoła naprawy starożytności p. Borawskiego, gdzie wykładane są rysunki i malarstwo w zastosowaniu do reparacji dawnych zabytków.

— *Pani Zenonie G.*— Prosta opowieść zdarzeń pospolitych, przytrafiających się codziennie, nie może budzić interesu i stanowić treści nowelki.

— *Stałej prenumeratorce.*—Myśl dobra. Zakomunikujemy.

— *Panu Sal.*—Nie.

— *Panu F. K.*—Nowa Praga, 103.

— *Panu W. N., prenumeratorowi.*—Tak.

— *Panom Feigenbaumowi i sp.*—Rzecz już była wyjaśniona w nrze 64-ym rannym. Wszystkich firm wyliczać nie możemy.

— *Panu Aleksandrowi Gościmińskiemu.* — W naszem piśmie wiadomości o spadku, przypadać mającym na rodzinę Gościmińskich, odszukać nie możemy i nie przypominamy sobie gdzieby umieszczoną być mogła.

— *Panu J. K.*—Różne mogą być powody niedania odpowiedzi lub zwłoki w jej zamieszczeniu. Zapytując się, dlaczego odpowiedzi nie było, trzeba zawsze powtórzyć treść pytania, inaczej bowiem niepodobna go odszukać.

— *Panu R. J., prenumeratorowi z r. 1869-go.* — Zapytanie pańskie zakomunikowaliśmy redakcji *Gazety losowań,* która odnosiła się do Paryża i otrzymała odpowiedź, że kupione przez pana w maju tej stolicy losy tomboli dobroczynnej, nra 276,894 i 276,909, nic nie wygrały.

— *Panu M. B. z-piotrkowskiego.*—Z listów bezimiennych nie robimy żadnego użytku. Nazwisko piszącego niezbędnem jest dla wiadomości redakcji. Rubel do zwrotu.

— *Panu J. Z.*—Nie, panie. Objaśnialiśmy już kilka razy, że w wyrazie *pasorzyt* druga część nie pochodzi od słowa *żyć,* tylko od rzeczownika podobnego brzmienia, piszącego się przez *rz.* Znaczenie wskaże słownik Lindego.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Z zapisu ś. p. księżnej Joanny Sapiechy, zawakowało jedno wsparcie rs. 8 kop. 89 rocznie dla biednej wdowy obarczonej dziećmi, do czasu jej śmierci lub wstąpienia w nowe związki małżeńskie.

Kandydatki, pragnące ubiegać się o pozyskanie takowego wsparcia, winni najpóźniej do dnia 1 (13) kwietnia r. b. wnieść o to podanie do Rady miejskiej i dołączyć.

1) świadectwo dwóch właścicieli domów w Warszawie o ubóstwie, prowadzeniu się i liczbie małoletnich dzieci kandydatki, jak również o niepozostawaniu w stanie zamężnym.

2) Akt zejścia męża kandydatki—i

3) Metryki urodzeń jej dzieci.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 24-go marca 1887 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
11	Zgoda	Feig Katarzyn	Wdowa, dzieci drob. 7-ro.
55	Złota	Spruch Łucja	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
51	Mokotows.	Bełcikowski M.	Po chorobie, żona ciężko chora dzieci dr. 3.
33	Ogrodowa	MalinowskaFr.	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
74	Hoża	KrólikoskaMar	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
6	Rybaki	Jur Dymitr	Żona chora, dz. dr. 4.
2	Rybaki	Łaja Orchan	Wdowa, chora na oczy, dz. 4.
13	Ostrowska	SachoskaMarja	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 4.
20	Żytnia	Wolna Marja	Wdowa, dzieci dr. 3.
69	Czerniako.	ZawalskaJulja	Mąż chory na oczy, dzieci drob. 5-ro.
236	PragaWoł	Gersonowicz F	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
16	Fabryczna	GajderowiczA.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
8	Zajęcza	Kalinoski Kazi	Żona ciężko chora, dz. dr. 3.
233	Praga	Grzegorzeska	Wdowa chora na oczy, dz. 4.
15	Bugaj	Gitla Proner	Wdowa, dzieci dr. 3.

— **Bezpłatna porada lekarska** w ambulatorjum przy klinikach w szpitalu Dzieciątka Jezus:

Profesor Doktor Popow leczy choroby wewnętrzne przyjmować będzie we wtorki i piątki od 11—12.

Profesor Doktor Jefremowski leczy choroby chirurgiczne; przyjmować będzie w poniedziałki, czwartki i piątki od godziny 12—1. (15(

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada 1886 r.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	9 35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10 rano	5 40 po doł
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)	6 45 wiecz.	9 20 rano
Kurjerski 2 klasy	9 25 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 35 po poł
Osobowy 3 klasy	7 — rano	10 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5 — po poł.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	10 8 rano	7 38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 33 wiecz.	4 58 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	7 50 wiecz.	8 30 rano
Osobowo-miejscowy do Lublina	7 15 rano	10 10 wiecz.
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	5 50 po poł.	11 50 rano
Osobowy	9 30 rano	8 12 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy .9) Дозволено Цензурою—Варшава 20 Марта (1 Апрѣля) 1887 г.

Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.